Hod II. Wilnia 6 Lutaho 1914 hodu. № 6.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Nowaja pucina.

I.

Chto-by ciapier pilna zaczaŭ pryhladacca žyćciu naszaho sielanina prykmieciŭby tam niekataryje zmieny. — Da hetul śpiaszczy sielanin paczaŭ waruszycca, ahladacca kala siabie i abdumywać swajo pałażeńnie, paczaŭ, jon nawat dumać, jakby palepszyć swajo bytawańnie i zawieści nowyja paradki ŭ swajom žyćci.

Zaczaŭ jon brać prykład ad ludziej światlejszych, uczoniejszych i pasyłać swaich dziaciej u szkoły, — paczaŭ pierachodzić na nowuju haspadarku-asabniaki, paczaŭ nawat užywać da swaho ŭbohaho pola sztucznych hnojoŭ, paczaŭ jeszcze złuczacca ŭ supołki i zakładać kramy i pazyczkowyja kasy — hetym ŭsim zrabiŭ jon wialiki szah ŭpierod da lepszaho, samabytnaho žyćcia. Ale jeszcze jość adna abjawa ŭ žyćci sielanina, abjawa, katoraja zradziłasia ŭ duszy jaho ad niekatoraho czasu i ciapier szto raz szyrej i dalej razchodzicca pa naszaj ziamli—heta dumka narodnaho samapaczućcia.

Pryjszła jana razam z myślaju palepszeńnia swajej doli, ad ludziej, katoryje paczali pacichu hawaryć, szto jany tak sama ludzi i niczym ni horszyje ad druhich, szto mohuć sami pracawać nad palepszeńniem swajej doli, tak sama jak pracujuć palaki, rasiejcy, litwiny i insz, szto jany addzielny narod i szto mowa ich, katoraja zawiecca prostaju, takajaž dobraja jak i druhija—hetaj dumki užo nie moh adrazu zrazumieć nasz czaławiek, bo nadta-ž wialikaju była jana dla jaho nowaściu...

Jakto, dumaŭ jon, heta naszaja mowa—nia prastaja i nie mužyckaja,—ajakaja-ž jana? Tož ŭ jej niczoho nie piszuć, nie drukujuć, nie haworać jeju pany, nie haworać nawat tyje, katoryje wyszli z wioski, dy praz adukaciju zdabyli sabie lepszy kusok chleba! Hetakije byli dumki sielanina-biełarusa.

Ale kali pryjszli hazety i ksionžki ŭ jaho mowi, kali i wuczonyje zahawaryli „prostaj“ mowaju i paczali nie ŭstydacca swajej sielanskaj chaty i siamji, ale jeszcze bardziej da jaje prylhnuli — sielanin paczaŭ snawać dumki: — a može i ŭ praŭdu maja mowa i narodnaść nitakija, jak mnie zdajecca? — szto jany mnoha lepszyja i daražejszyja, szto jany nie zusim taki prostyje, ale majuć za saboju swaje prawy i szto nie warta ich wyrakacca... Hetakija dumki nosiacca ciapier pa ŭsiej naszaj staroncy,—ad reki Buha až tudy za Dniepr, ad Prypiaci až za Dźwinu —pa ŭsiej ziamli Biełaruskaj, abchwatywajuczaj hubernii Wilenskuju, Hrodzienskuju, Minskuju, Mahiloŭskuju, Smalenskuju i Witebskuju—nosiaczaj da 9 milionaŭ biełaruskaho narodu.

Hetyja dumki dachodziać ŭsiudy, dzie tolki dachodzić aświeta, jany czaplajucca hłyboka duszy sielanina-biełarusa.

I jakaja-ž twaja mowa i jakaja twaja narodnaść, Bratok darahi? — Ty dumajesz, ty hadajesz, pazwol-že i ja tabie pamahu swaim znańniem, pazwol, niechaj atkryju zasłonu s twajej minuŭszczyny i pralju krychu światła na historyju naszaho narodu.

Mnoha, mnoha let tamu nazad—bolsz tysiaczy, na hetaj ziamielcy, na katoraj my żywiom, żyli tut jakijaś druhija plemiony; naszy predki pryszli siudy, każuć, z nad raki Dunaju i zaniali ŭsiu szczytać ciapiereszniuju ziemlu Biełaruskuju. Nazywalisia Radzimiczy, Krywiczy i Drehowiczy. Byli jany adnaho plemieni i rodu z druhimi sławianskimi narodami: Baŭharami, Czechami, Serbami i Palakami, katoryje także wyszli z sławianskaj siemji; ŭsie hetyje narody mieli schożuju mowu i padobnyje zwyczai. Baŭhary, Czechi, Palaki i druhije sławianskije narody paczali razwiwacca sami saboju, a Krywiczy, Radzimiczy i Drehowiczy, majuczy miży saboju mnoha supolnaho, zlilisia s czasam ŭ adzin Biełaruski narod. Mieli jany swaich kniazioŭ, ŭ Połacku, Smalensku, Minsku i druhich haradoch, ale hetyje kniaźstwy użo paczynajuczy ad 13 staleċcia adno za druhim pierachodziać pad ŭłaść litoŭskich kniazioŭ.

Pierachodzili jany achwotna, bo treba wiedać, szto tahdy ŭsia badaj ciapierasznija Rasieja była pad ŭładańniem Tataraŭ, — dzikaho i srohaho narodu, katory straszna zdziekawaŭsia nad sławianami—tož naszy predki, kab zbawicca ad Tatarja, pierachodzili pad Litwu, dzie im było wielmi dobra. Litoŭskije kniazi paczali pierajmać biełaruskuju mowu, abyczai i da taho dajszło, szto pry dware Litoŭskich kniazioŭ u Wilni ŭżo nijak ni hawaryli jak ano pa biełarusku, bo Litwinoŭ prociŭ Biełarusaŭ była ano małaja horstka.

U naszaj mowie wydawalisia ŭsie zakony, pisalisia bumahi, hramaty (manifesty), wialisia metryki — kniazi, pany, bajary hawaryli biełaruskaj mowaj—słowam rodnaja hutarka razlahałasia pa ŭsiej naszaj ziamli. Jak swiedczać niekatoryje historyki, sam kniaź Jagiełło, katory złuczyŭ Litwu s Polszczaju ŭ 1386 h. hawaryŭ tolki pa biełarusku i pry polskim dware ŭ Krakowi bolsz czym praz 30 let panawała biełaruskaja mowa. U nas na Białarusi było założeno mnoha drukarniaŭ, ŭ katorych drukawalisia biełaruskija kniżki, była wydrukawana Biblija (ŭ 1517 h.) Litoŭski statut (ŭ 1588 h.) t. j. zakony dla ŭsiaho Litoŭska-biełaruskaho hasudarstwa i mnoha druhich cennych kniżak.

A mowa tahoczasnaja biełaruskaja była takaja samusieńkaja jak i ciapierasznіaja, ab czym świedczyć mowa kasztelana smalenskaho Mieleszki, katoruju jon kazaŭ pierad atkryċciem sejmu ŭ Warszawi ŭ 1589 h. za karala Zygmunta III. Woś jana.

„Najjaśniejszy, Miłaściwy Karalu i na mianie łaskawyje Panowie Bracia!

„Wyjechaŭszy z domu Bohu-jośmy ja pamaliŭ, kab k wam zdaroŭ pryjechaŭ, dy i Waszu miłaść zdarowych ahledaŭ, dy i prywitaŭ.

„Pryszło mnie z wami radzici, a ja na hetkiah zjezdach nikoli nie zasiedaŭ; tolki za pakojnikoŭ Kniazioŭ naszych (tych), katoryje karalewali, (i tych) szto wajewodami bywali. Sentencyi hetych nie bywało, a pa prostu prawym sercam hawaryli. Palityki nie znali, a ŭ rot praŭdaju, jak solej u woczy kidywali.

„Skoroż Karali bolsz niemcoŭ, czym nas ulubili, zaraz, szto staryje naszyje, sabrali, to ŭsio niemcam razdali.

„Naszyje haspadary, procz Żygimonta Aŭhusta Karala (taho nieczaho i ŭ ludzi liczyci) bo toj Padlasie i Wołyń wyniszczyŭ Lacham mieniuczysia. Ale Żygimonta pierwaho, sałodkaja pamiać Jaho! Botoj niemcaŭ jak sabak nie lubiŭ i lachoŭ z ich chitraścieju wielmi nielubiŭ. Ale Litwu naszu i Ruś lubicielno miławaŭ i harazdo lepsz naszyje za jaho miewalisia, chacia ŭ tak darahich świtkach nie chadżywali...

... Daj Boże iznoŭ takoj hadziny dażdaci i ciapier. Ja sam kali pa damowamu ubirajusia, to Jejmość pani Mścisłaŭskaja, małżonka maja, nacieszycisia i nahladziecisia na mianie nia może i t. d...

Tak hawaryŭ wiarny syn Biełarusi, baczaczy, szto ŭżo tahdy paczynajecca wyrekańnie usiaho rodnaho ŭ naszaj staroncy.

Hetak ŭ nas było daŭniej, Bratoczki i hetak ciahnułosia aż da paczatku 17 staleċcia i dalej, aż ŭreszcie dajszło da taho, szto z naszaj hutarki, katoraju daŭniej hawaryli pany, bajary, kniazi stali ciapier śmiejacca, nazywać prostaju i „chamskaju“, stali jeju pahardżać, a pahardżajuczy hutarkaj, stali pahardżać i tymi, katoryje jeju haworać.

Ryhor Klonowicz.

Poświaczaju A. Ziaziuli.

Zaprosiny.

„Nu dyk jak Katryna skażesz,
Bo pa mnie ŭsio roŭna
Choć ci pryduć, ci nia pryduć —

Chata budzie poŭna“...
Tak z saboj Hanula z Paŭłam
(Żonka z swaim dziedam)
Wiaduć hutarku aboje,
Sieŭszy za abiedam.
Recz u tym, szto k ich daczuszca
Ŭ swatoŭsia Kiryła,
Na dniach majn być wiasiella—
Dyk wo treba-b była,
Kab i kum z kumoj u toj dzień
Byli na haścinach, —
Ale wo, skazać pa praŭdzie,
Można znać pa minach,
Szto ni nadta ich żadali—
Nieszta proć ich mieli,
Ale ŭreście—dla pryligi
Cześć adbyć schacieli,—
Paraszyli — licha z imi,
A pazwać ich treba
Uzoż peŭnie stanie hary,
Kaŭbasy, dy chleba.
Et, ni treba taho hniewu,
Bo jak każuć ludzi
Pryduć—dobra, a nia pruduć—
Jeszcze lepiej budzie...
Lepsz paprosim... Czujesz Saŭka,
Baćka klicze syna,
(Szto choć mieŭ waśmy hadoczek—
Dy byŭ spryt chłapczyna)
Pabiaży synok da Smoŭżaŭ,
Chaj jany aboje
Pryduć razam na wiasielle—
Choć i dożdż--pustoje!
Biedny Soŭka nirad biehczy
Dziesiać wiorst ad chaty,
Bo zjeżdżaca stali hości:
Swat, chłapcy, dzieŭczaty...
Dy szto zrobisz—pa zahadu
Da Kiryły wala
Aż zasopsia... Ŭbieh dy hetak
Na parozie smala:
Każa: „takta razam z mamkaj
Da siabie prasili
Was abodwych na wiasielle:
Siońnia szlub Maryli“.
A na toje Smouż z Tadoraj
Dziakujuczy Saŭce,
Każuć: „dobra moj synoczek,
Woś prysiadź na łaŭce,
Ale szto zrabić moj miły
Kaliż mała czasu,
Wo karoŭki skora pryduć,
Hdzie ŭżo mnie da plasu!
Czujesz wo blajuć awieczki,
Dy myczać cielatki
Wun aż chleŭ raznosiać świńni
Lezuć parasiatki.
Skora i huski pryjść majuć,
Pahladzi praz szyby
I dawaj stahnać z niachoczki,
Żaluczysia niby.
Nielha wyrwacca tut z chaty
Choć ty razarwisia
Jaszcze j koni na naczlezie...
Nu dyk pachwalisia:
Ci z ziacia usie wy rady?
Raskażyż nam dalej
Mo tabie jeszcze szto niabudż
Z domu nakazali?—
„Nie zdajecca ni ab czym bolsz
Ni było haworki,
Baćki hetak mnie kazali—
Budziesz u Tadorki,
Dyk prasi ich na wiasielle,
Bo, jak każuć ludzi;
Pryduć dobra, a nia pryduć,
Jeszcze lepiej budzie.

Albert Paŭłowicz.

Minsk.

Śnieh.

Jak puch z razarwaŭszajsia paduszki, jak iskry nad wohniszczem naczleźnikoŭ, jak roj razdrażnienych pczoł—krużyŭsia nada mnoj biełу miahki śnieh. Krużyŭsia śnieh, jak myśli ŭ majej haławie, apuskaŭsia k maim naham i kłaŭsia zwolna na czornuju ziamlu.

I hladzieŭ ja na puszynki czystaho śniehu... I ŭspomniŭ ja marna patraczenyje dni niezabytaj moładaści, biełaj i miakkaj jak hety śnieh —moładaści, jak biełyje krylla pramienistaho Anioła, — moładaści...

I ŭspomniŭ ja maleńknju chacinku,—malenkuju i zimnienkuju, jak hetyje meleńkije śniażynki. — hdzie jeszcze paczynaŭ paznawać ja szczaście, radaść i charastwo, i hdzie wuczyŭsia pierszy raz kazać: „Boże Najwyższy, zrabi tak, kab mamka maja żyła doŭha, doŭha... zrabi tak, kab tatka moj byŭ światym u niebie“...

I ŭspomniŭ ja abszyrnuju łahczynu, abszyrnuju. jak uwieś hety prastor zapoŭnieny krużaszczymisia śniażynkami. Wialiki, razbity pierunom kamień lażyć

na tej łahczynie, a na jom siadžu ja, a kruhom kamienia chodziać awieczki z maleńkimi jahniatkami, pieknymi. bieleńkimi jahniatkami, padobnych da hetych śniažynak—pieknych, bielenkich..

I uspomniŭ ja adnu pryhožuju dziaŭczynku z woczkami, padobnymi da hwiezdaczek śniehu; z biełymi, jak czysty marmur ruczkami z doŭhimi miakkimi jak jedwab wałasami i z ciopłym, jak pramieńni soniejka, pohladam... i zapłakaŭ ja...

Bo pryszła mnie na pamiać aposznieja trahedyja majej moładaści, aposz(i malunak minuŭszyny... Snieh krużyŭsia tak sama i tady, jak woś ciapier i byŭ jon taki samy czysty, miakki i tak sama kłaŭsia na drewy, na ludziej. na czornuju ziamlu i... na czornuju truńu pryhožaj dziaŭczynki, z katoraj dumaŭ ja złuczyć žyćcio majo da śmierci, a śmierć heta biez pary prarezała nitki žyćcia jaje...

I płakaŭ ja... i krużylisia ślozy ŭ waczach, jak czystyje śniažynki ŭ chałodnym pawietry...

Pranciszak Krasoŭski.

19⁵/₁14 h. m. Krajsk.

Światy Jan z Matty.

Jan z Matty byŭ synam wielmi bahatych i nia mieniej pabožnych francuskich panoŭ. Radziŭsia ŭ 1163 h. ŭ miasteczku Folkona ŭ Prowancyi. Jak tolki pryszoŭ na świet matka achwiarawała jaho Najświaciejszaj Matca i ad najmaładziejszych dzion zaszczeplawała ŭ im da Jaje nabożenstwo i ŭsie cnoty chryścijanskije, ŭ katorych i zrabiŭ jon wialiki postup. Wysłany na nawuki da uniwersytetu ŭ Paryžy wuczyŭsia najlepiej i atrymaŭ najwyszejszyje stopni nawukowyje.

Biskup Paryža widziaczy wialikije cnoty ŭ Janie namowiŭ jaho kanieszna wyświancicca na ksiandza. Adpraŭlajuczy pierszuju Mszu św. widziaŭ Anioła ŭ bieli; na hrudziach jaho byŭ kryż — adna pałka czyrwonaja, a druhaja siniaja, a ruki jon dziaržaŭ na hałowach dwuch niawolnikaŭ. I było Janu abjaŭlano, szto jaho Boh praznaczyŭ załažyć zakon dziela wykuplańnia z niawoli pahanskaj, uziatych imi chryścijanaŭ. Paśla hetaho jon paszoŭ na puszczu, kab praz madlitwu i druhije pabożnyje sprawy wyprasić u Boha łaski, patrebnyja da henaj wialikaj sprawy.

Na puszczy spatkaŭsia z Feliksam Walezyuszam, s katorym razam małaczysia ŭwidzieli adnaho razu jalenia, miž rahami katoraho stajaŭ kryž czyrwony s sinim. Paśla hetaho jany abodwa paszli da Papieža prasić pazwaleńnia załažyć nowy zakon Światoj Trojcy, katory mieŭ zajmacca wykuplańniem ad pachancaŭ chryścijana -niawolnikaŭ. Papież naradziŭszysia s kardynałami daŭ heta pazwaleńnie i świątyje pryszli i znoŭ na tuju puszczu, dzie widziali jalenia i tut za pazwaleńniem karala Francii Pilipa Aŭhusta i taho pana, da katoraho naležyła puszcza załažyli pierszy klasztar nowaho zakonu. Žakon hety ŭ skorym czasie razszyryŭsia i jeszcze ŭ pierszym roku swaho bytawańnia wykupili zakonniki św Trojcy kala 300 niawolnlkaŭ. Św. Jan zaŭsiody, kali była jakaja trudnaść zwaroczywaŭsia da pramožnaj apieki Matki Boskaj i kolki raz daznaŭ Jaje cudoŭnaj pomacy.

Kolki raz sam bywaŭ u niawoli, aby wybawić inszych.

Kali Papież achwiarowywaŭ Janu kardynalskuju hodnaść, jon admowiŭsia ad hetaho praz pakoru.

U kancy straciŭ zdaroŭje i majuczy piaćdziesiaty rok, pa niadoŭhaj chwarobie pryniaŭszy ŚŚ. Sakramenty addaŭ Bohu światuju duszu ŭ klasztary swaho zakonu ŭ Rymie 1213 h.

Pamiž innymi łaskami, Boh abdaryŭ św. Jana z Matty daram azdaroŭlańnia chworych na fibru. Dziela hetaho jon liczycca patronam hetkich chworych.

Piszuć da nas.

Wałożyn Wil. hub. Aszmiansk, paw. Nidaŭna tut było takoje zdareńnie: B. W. niebahaty czaławiek z Wałożani nakupiŭ paliwy dziela zarabatku i razpradaŭszy hety tawar na kiermaszy zajszoŭ u karczmu pahrecca. Tut žydki z Wałożyna paczali jaho traktawać wodkaj, widać chacieli, kab jakkoleczy napaiŭszy adabrać heny hroszy, ale B. W. niszmat piŭ, dyk tady adzin žydok pajszoŭ na pieradzie, a padczakaŭszy kali B. W. waroczaŭsia da chaty napaŭ na jaho i adabraŭ 20 rubloŭ. Toj staŭ kryczać; niedzie uzialisia strażniki, katoryje zławili žydka i hroszy adabrali.

Daŭbienieŭski.

List u Redakciju.

Paważanaja Redakcija!

Wielmi dziakuju wam za wydawańnie i wysyłańnie mnie za hetkije małyje hroszy takoj razumnaj i dobraj hazetki jak „Biełarus" Wielmi jon užo mnie

spadabaŭsia, dyk jak prychodzia niadzielka świataja, jak pajdu da kaścioła, dyk oś tak i biahu czym skarej na pocztu, a paśla dastaŭszy „Biełarusa“ czytaju jaho ad paczatku da kanca z wialikaj radaściaj, szto daczakali my hetaho szczaścia, szto i ŭ naszaj mowie drukujecca oś takaja dobraja hazetka. Pieraczytywaju jaje ja pa razoŭ kalki i adzin i prad susiedziami, paśla nikatorym pazyczaju dziela czytańnia ŭ chacie, ale paśla iznoŭ zabiraju da siabie i składaju, kab u kancy roka sszyć u ksionżku na pamiatku. U wolny czas budzie dobra paczytać. Dyk wielmi dziakuju Redakcii za „Biełarusa“ i pastarajusia zaachwocić skolki zmoha druhich, kab jaho wypisywali, bo jon nam pył z waczej praciraja i pakazwaja świet Boży — jon nasz najlepszy daradca i pryjaciel.

Czytacz Biełarusa

I. Makoŭski.

Z. Izbiszcze Krajskaj woł. Wilejsk. p. Sioleta letam pamiorla ŭładarka hetaho zaścienka Izabela Dombroŭskaja. Pośla jaje astaŭsia adzin tolki syn, ale i toj siadzić u wastrozie ŭ Wilejce, a tym czasam za hety zaścienak idzie ciełaja wajna.

Brat Izabeli D. — Wołosewicz kanieczniе chocza zaŭładać hetym zaścienkam, tak jak jon nie pierepryznany na Izabelu, a piszycca na baćku jaje Wołosewicza, katory pierad śmierciu parazdawaŭ swaju ziamlu doczkam Izabeli—Izbiszcze, Stanisławie—Repiszcze i synom dwum Sakole i Uhoł, Izabela pryniała prymaka — Dambroŭskaho, ale toj zaletaś pamior i jana żyła tut z synam. Ale woś na biadu jana pakachała niejkaho Żakiewicza, katoramu, kab musi lepiej prywiazać da siabie, wydała weksel na 1500 rubloŭ. Skora Żakiewicz ażaniŭsia z druhoj, a kachanku— Izabelu prahnaŭ ad siabie i użo sabiraŭsia ŭzyskiwać 1500 r. z Izabeli. Tady jana palacieła da bratoŭ pa radu i jany paradzili... ŭziać ad ich kantrakt i tady da Izbiszcza Żakiewiczu nie dapiacca. Kantrakt wydali jany jej na 3 hady, a jana letaś astaŭszyś adna (bo syna zabrali ŭ astroh za uhałoŭny prastupak) wydała Izbiszcze ŭ arendu ad siabie na 12 hadoŭ Sielaŭku. Pakul tyje 12 hadoŭ — try: ŭżo kanczajucca, pamiorła Izabela. pamior adzin Wołosewicz praz tydzień, a druhi ŭploŭsia za nie swajo,— bo jość naślednik,— nie bajuczysia Boha i niestydajuczysia ludziej. Panabieraŭ sabie niahorszych jak sam: Kluja — leśnikom (bo jość morh lesu) i Januszkiewicza — apiekunom (choć pa praŭdzie. to treba byłob naznaczyć Dombroŭszczyku apiekuna da wychadu z astrohu, a nie Wałasewiczu). I woś ciapier W-cz pora arendatara Sielaŭku won; Toj nia chocza ŭstupać, bo maja kantrakt krepki, dyk W-cz padaŭ da Ziemskaho na ŭzyskanie z S. arendy za 3 hady i Ziemski prysudziŭ ŭzyskać. (wiedama, nie pa praŭdzi, bo S, żywie jescze pierszy hod) Sielaŭka, niezadawoleny sudam, padaŭ dalej, a W-cz, uziaŭszy Krajskaho starszynu Rutkoŭskaho da sroku pryjechaŭ i apisaŭ Sielaŭku i zbirajecca skora pradawać Izbiszcze z publicznaho torhu. Z druhoj starany uziałasia i siastra — Stanisława z Repiszcza, kab praszkodzić W-czu i nima wiedama chto kaho zwajuja: ci praŭda ci mana, bo za W-cza pracujuć hroszy, a za Sielaŭku i Dambronskaho—praŭda.

K. Praŭdowicz.

Hrebień Min. h. Ihumien. paw. Z 20 na 21 studnia ŭ noczy ŭ adnaho susieda aż da 5-aj hadz. ranicy hulaŭ i czastawaŭsia wodkaj razam z druhimi tutejszy wiadomy pjanica W. Nabraŭsia jon da taho, szto niczoha nia pomniŭ i ledż na nahach moh ustajać. Ni chacieŭ iści z chaty susieda, dyk jaho pad ruki wywiali na wulicu i puścili. Tut pamahaŭ jamu jści syn druhoha susieda i kali dajszli da chaty hetaho chłapca, W. każa: „Pajdu da was na nacz“. Hety chłapiec nichacieŭ spiersza iści z im ŭ chatu, kab baćki nia kryczali, ale paśla, ŭbaczyŭszy szto jość ahoń u chacia, prywioŭ W. k sabie.

Tut W. saŭsim wyłupiŭ woczy i asłabieŭ. Tady haspadynia czym skarej ukłała jaho ŭ paściel. W. ziaŭnuŭ razoŭ kolki i skanaŭ, biez spowiadzi, biez hramnicy. Usie tut każuć, szto kara Bożaja spatkała jaho za toja, szto nia słuchaŭ swajho probaszcza, katory kolki razoŭ napaminaŭ jaho i prasiŭ kinuć wodku i pryjści da spowiadzi, ale niaboszczyk W. i słuchać ni chacieŭ.

Susied.

Kaścielnyja wiedamaści.

Śmierć Kardynała Gennari.

Pamior Kardynał Kazimier Gennari Prefekt Św. Kongregacii Soboru, wialiki wuczony ŭ teologii i prawie kanonicznym. Kali byŭ biskupam u Konwersano jaho wielmi lubiŭ i szanawaŭ narod tak, szto kali u 1886 hadu ŭ horadzie hetym paczalisia bunty, dość było kab uspakoić narod, szto Biskup Gennari wyszaŭ da narodu i pramowiŭ da jaho. U wialikim szacunku byŭ jon i ŭ Papieża, bo

heta byŭ adzin z macniejszych filaraŭ Kaścioła Chrystusowaho na ziemli u naszych czasach. Dyk szkoda jaho i ŭsiamu szczyra katalickamu świetu. I my razam z usimi wiernymi zanosim da Boha: Wieczna adpaczynak daj jamu Panie, a świetłaść wiaczystaja nichaj jamu świecić!

Nawarot u katalictwo.

U proszłym 1913 hadu ŭ dźwioch huberniach (Wilenskaj i Hrodzianskaj) składujuczych Wilenskuju dyeceziju pierajszło s prawasławia na katalictwo 450 osob.

Katalictwo ŭ Ameryca.

Rocznik katalicki Złuczanych Stanaŭ padaje, szto ŭ hetym hasudarstwie jość 15 miljonaŭ 15 tys. 570 asob katolikaŭ.

U 1913 hadu z inszych wier pierajszło ŭ katalictwo 396 tys. 808 asob, miż katorymi na bolszuju uwahu zasłużywaja pałkoŭnik Wiliam Gerrach.

Nowy Rektar Akademii.

Na Rektara Akademii Duchoŭnaj u Pieciarburhu naznaczyli byŭszaho Regensa sieminaryi duchoŭnaj u Włocłaŭku ks. Radziszeŭskaho.

Konsekracija ks. Pr. Karewicza.

Hazety litoŭskija piszuć, szto ks. prafesar Pranciszak Karewicz ŭżo atrymaŭ aficialnaje zawiedamleńnie, szto Stalica Apastolskaja zhadziłasia naznaczyć jaho biskupam u Koŭnu. Konsekracija maja adbycca ŭ Pieciarburzie 25 lutaho.

Szto czuwać.

Wilnia. Hubernatar tutejszy zaćwierdziŭ wybary członkaŭ haradzkoj uprawy na nowaje czatyrochlećcie. Zaćwierdżeńnie haradzkoha haławy pierasłaŭ u ministerstwa. Wybrany bliska usie tyjeż, szto i prad hetym zajmali takijeż miejscy u haradzkoj uprawie.

Dom pracy. U Wilni na placu hrafa Tyszkiewicza przy Kijeŭskaj wulicy majuć wybudawać *Dom Pracy.* Budynak heny abliczany na 300 asob i budzie służyć nia tolki dziela pomaczy ŭ wyszukiwańni pracy dla roznych pracaŭnikoŭ, ale tak sama i dziela roznych zabawaŭ dla biednych ludziej. Wybudawańnie takoho domu budzie kasztawać 10 tysiacz rubloŭ.

Łukawoje Wilen. hub. Wialejsk. paw. Tutaka pastroili nowy browar, dzie buduć hnać wodku. Heta ŭżo 25 taki browar u Wialejskim pawiecie. Wiedama, szto pry im patreba szmat pracawitych ruk, ale miejscowyje sielanie pawyjeżdżali ŭ Ameryku, dyk rabotnikaŭ buduć prywozić s Polszczy.

Dzisna Wil. hub. Wilenskaja sudowaja pałata razbirała tut sprawu mieszczanina Sz. katoraho winawacili ŭ tym, szto jon padawaŭ bytcam to falszywuju żałabu na prystawa. A było heta woś jak: u miast. Hłybokim stroili nowy most. Hetamu pieraszkadżała kramka Sz. Prystaŭ zahadawaŭ Sz. pryniać kramku, ale toj nia widziaczy zakonnych pryczyn nie zhadziŭsia na toje. Prystaŭ chacieŭ zmusić jaho da hetaho sudom, ale sud atkazaŭsia mieszacca ŭ heta dzieła. Tady prystaŭ paszoŭ na kwateru Sz., kab uhawaryć jaho pryniać budynak U rezultacież Sz. askarżyŭ prystawa za paboj. Sprawa była tak pastaŭlana, szto żałabu Sz. adkinuli, a prystaŭ padaŭ jaho ŭ sud „za falszywuju żałabu". Sledztwa wiałosia ŭ takich warunkach, szto nawat żonka Sz. nia mieła adwahi hawaryć za muża. Sz. byŭ arysztawany i prasiadzieŭ da suda 2 s pałowaj miesiacy ŭ turmie. Ale jak na sudzie ŭsie świedki, znaszoŭszysia ŭ lepszych warunkach stali hawaryć praŭdu, dyk sud apraŭdaŭ Sz.

Minsk. Addali pad sud członkaŭ tutejszaj mieszczanskaj uprawy za toja, szto wydali jany paszpart mieszczaninu, katoramu sudom adabranyje prawy.

— U roznych miejscach minskaj huberni arysztawali i dalej arysztowujuć patajnych ahientaŭ, szto wywoziać narod ŭ Ameryku. Wyjaśniłosia szto niekatoryje z hetych ahientaŭ mieli łucznaść z nidaŭna zakrytym emihranckim tawarystwam u Aŭstryi.

Pinsk Min. hub. Tut składajecca kamitet, katory budzie rabić starańnia ŭ ministerstwie aświety, kab atkryć u Pinsku kazionnuju gimnaziju.

Mozyr Min. hub. Mozyrskaja apieka ćwiarozaści starajecca ab zakryćci 20 szynkoŭ.

Nieświż Min. hub. Nieswieskaja haradzkaja uprawa achwiarawała 10 dziesiacin ziamli na załażeńnie aratajskich kursaŭ pry wyszejszaj paczatkowaj szkole.

Biełastok Hrodz. hub. Ministerstwo ŭnutrennych sprawaŭ pazwoliło biełastockaj haradzkoj uprawie na pazyczku 580 tys. rubloŭ na roznyje patreby horadu.

Jasienoŭka Hrodz. hub. biełastockaho paw. Z 17 na 18 studnia ŭ noczy abakrali tutejszy kaścioł. Ukrali try kieli-

chi i dźwie patyny; usio heta kasztawało kala 300 r. Zładziejaŭ jeszcze nia wyśledzili. Ab hetym pisza nam czytacz „Biełarusa“ *Emil Giaro.*

Połack Wit. hub. U tutejszaj prywatnaj pragimnazii dla dziaŭczat jość dyrektarka niejkaja pani Iljaszenko. Woś jana damahajecca, kab wuczenicy — kataliczki naraŭni s prawasłaŭnymi adhawarywali ŭ szkole prawasłaŭnyja madlitwy prad nawukaj i t. p. a tak sama u dni tabalaŭ, kab bywali na nabaženstwie ŭ cerkwi. Dziela hetaho szmat baćkoŭ hetych dziaŭczat — kataliczak praz ksiandza kapelana padali prośbu papieczycielu wuczebnaho okruha, kab zabaraniŭ dyrektarca stawić wuczenicam niezakonnyje wymahańnia.

Koŭna. U kowienskaj huberni ćwiaroźnicki ruch szyrycca szto raz bolej. Aposznimi czasami pastanawili pryhawaram pazakrywać szynki i piŭnyja ŭ Szwekszniach i Wewiržanach (paw. Rasienski), u Dorbianach i Kulach (paw. Telszeŭski) i ŭ Czadosach, Paniemunku i Rakiszkach (paw. Nowo-Aleksandroŭski). U nikatorych miejscach szynki i piŭnyja stajać zamkniony ad Nowaho hodu.

Waŭkamier Kow. hub. Tut załažyli nowuju kramu chaŭrusnuju dzie pradajucca ŭsiakija reczy da jady, a nizadoŭha tak sama chaŭrusnaja krama maja być założana z tawarami na adzieżu.

Pieciarburh. Robiacca wialikije pieramieny miž ministraŭ. Pierszy ministra Kakoŭceŭ padaŭsia ŭ adstaŭku, na jaho miejsca naznaczyŭ Car członka Hasudarstwiennaj Rady Goremykina. tojže Kokoŭceŭ byŭ i ministram finansaŭ, ciapier heta miejsca zajmie byŭszy wiceministra handlu p. Bark. Uściaž paŭtarajecca pahałoska, szto i ministra aświety p. Kaso padajecca ci ŭžo padaŭsia u adstaŭku. Kokoŭcewu Car daŭ tytuł hrafa.

Adstaŭka 239 ahientaŭ „achrany“ „Achrana“ heta tajnaja palicija, zawiedziana dziela wywiedkaŭ, szto dumajuć i da czaho hatowiacca socialisty i inszyje ŭnutrannyje worahi hasudarstwa. Ciapier że ŭ Rasiei ŭsiudy spakojna, dyk majuć skasawać „achranu“ ŭ całaj Rasiei aprocz haradoŭ Maskwy, Pieciarburha i Warszawy. U Pieciarburskaj achranie rabiŭ nidaŭna rewiziju wice ministra Džunkoŭskij, paśla czaho 239 ahientaŭ i sam naczalnik, pałkoŭnik fon Kotten padalisia ŭ adstaŭku.

Warszawa. Pamior tutejszy jenerałhubernatar Skałon Jury Antonaŭ. Śmierć nastupiła u Subotu 1-ho lutaho a 8-aj hadz. wieczara. Radziŭsia 5 listapada 1847 h. Wajennym byŭ ad 1865 h.

Kijeŭ. Nidaloka Kijewa ŭ Fastowie znaszli trup zabitaho 13 kołatymi ranami chłapca — žydka, ale nikatoryje kažuć, szto heta prawasłaŭny chłapiec. Arysztawali 2-ch žydoŭ i robicca śledztwa, ci heta nie rytualnaje ubiŭstwa.

Wiestki z zahranicy.

Turcija. Na skutak umieszki Wialikich hasudarstwaŭ Eŭropy u sprawu Turcii z Hrecijaj ab wostrawach, lažaczych na Hreckim mory Turcija ŭ kancy pakinuła straszyć Hreciju wajnoj i pryznała prawy jaje na heny wostrawy.

Albanija. U tej czaści Albanii, katora zaniata hreckim wojskam uściaž adbywajucca styczki albancaŭ z henym wojskam pry czym praliwajecca szmat krywi. Albancy niecierpliwa czakajuć pryjezdu swaho karala kn. Wieda, katory ciapier u Rymie dzie byŭ u karala Italii i ŭ Papieža. Z Rymu jon pajedzie jaszcze ŭ Aŭstryju i tady ŭžo ŭ Albaniju.

Ehipt. Ziamla Ehipskaja, katoru spaminajem szto dzień u dziesiaciory boskich prykazań znachodzicca u zaležnaści ad Anhlii. Ciapier Anhlija nadała Ehipczykam kanstytuciju, to znaczyć dała im prawo wybirać swoj sejm, katory maja radzić nad patrebami hetaho kraju.

Szwecija. U Szwecii zusim mała wojska dziela taho, szto tam słužać tolki pa 8 miesiacaŭ, a na heta hasudarstwa łakoma pahladaja Niamieczczyna. Woś karol szwedzki chocza zawiaści tam prynamsie hadawuju słužbu ŭ wojsku, ale proci hetaho byli ŭsie ministry i socialisty. Narod že zhadžajecca z karalom i nidaŭna zjechałosia u Stokholmie, stalicy szwedzkaj kala 40 tysiacz prostaho narodu, katoryje praz swajho upoŭnamoczanaho, sielanina Nyberga prasili karala pradoŭžyć słužbu u wojsku da całaho hodu. Karol łaskawa pryniaŭ sielan i abicaŭ spoŭnić ich žadańnia. Tady ministry adkazalisia ad swajej słužby, dyk karol naznaczyŭ nowych katoryje zhodny z narodam i karalom. Heta wielmi niepadabajecca socialistam, ale jany niczoha nia zrobiać proci woli ŭsiaho narodu.

Meksyk. Paŭstancy meksykanskije jeszcze ŭsio nie ŭspakoilisia zusim i raz zarazam stykajucca z wojskam prazydenta Huerty. Naczalnik paŭstancaŭ sam siabie abjawiŭ prazydentam.

Usiaczyna.

Bajka ab wialikich ludziach.

Bajka kaža, szto kaliś daŭno, daŭno na ziamli naszaj žyli wielmi wialikije ludzi. Jany bytcym to mieli takuju siłu, szto adnej rukoj wyrywali wialikije drewy z ziamli s kareńniami i padpiralisia im, jak my ciapier laskaj. Daczka adnaho wialikaluda wyszaŭszy na prachadzku znaszła na poli czaławieka takoha ŭžo wialiczyni, jak my jon haraŭ wałami. Dumajuczy, szto heta niejkija rabaczki, jana ŭziała adnej rukoj czaławieka z sachoj i wałami i pałažyŭszy u fartuch pryniasła da chaty, dy pakazała baćku.

Toj wiedaŭ, szto paśla wialikich ludziej buduć žyć na świecie ludzi maleńkije, dyk zahadaŭ daczce adniaści hetaho czaławieka z jaho wałami, zaprežanymi ŭ sachu na toje miejsca, adkul uziała i skazaŭ, szto heta paczynajecca nowy rod ludzki na ziamli, a niekali pryjdzie czas, szto buduć žyć ludzi jeszcze na pałowu mienszyje ad hetych.

Nieŭważnaść ludziej.

Redaktar adnej hazety ŭ San Francisko ŭ Ameryca, kab prakanacca na skolki ludzi uważny prymacawaŭ nowaho dolara da chadnika, a sam staŭszy wodal pryhladaŭsia ci skora znajdziecca taki, szto hety dalar, bliskuczy nawat zdaloku ubaczyć, dy padojmie. Prajszło 218 asob ni zamieciŭszy nawat, szto pad nahami lažyć dolar. Fierszym iszoŭ rabotnik spuściŭszy haławu, pa im— kupiec, za henym pasłuhaczka s fabryki i t. d. i t. d. Pani niejkaja nawat papchnuła hroszy, až jany zabraždželi, ale niezaŭważyła hetaho, bo ŭ tojže czas hladziełasia ŭ lustry wystaŭlanym u waknie. Až 219-ty czaławiek, mieszczanin uderyŭszy nahoj dolara, až pakaciŭsia, schiliŭsia i padniaŭ jaho, dy skora pajszoŭ dalej. Tady redaktar prymacawaŭ tam druhoha dolara, tymczasam stała iści bolej kabiet i z ich szmat katoraja zauważała dolara, ale nachiliŭszysia padymać, widziaczy, szto dolar umacawany zumyśla, pakidała jaho, dy czym chutczej iszła dalej.

Zakon ab łapańni ptaszak.

Zakon zabaraniaja ławić usiakija ptaszki ci to kuropatki ci inszyje jakimi koleczy sidłami, sietkami i t. p. a taho, chto hetaho prawa nia słuchaja nakazuja sztrafam ad 10 da 100 rubloŭ za kožnuju, złoŭlanuju takim sposabam ptaszku.

Zahadki.

11. Najwierniejszy storaž chaty, nibiare nijakaj płaty.
12. Na palicy dźwie sinicy czornaje biaruć, a biełym addajuć.

Razhadki buduć u № 7-ym.

Razhadki da № 5-ho.

Prykazki.

Swajo hora za miod pij.
Dzie karotka, tam i rwiecca.

Dumki.

Najmacniejszyja u świecie — miłašć, czaho jana zažadaja, mała jość praszkod, katoryje mohuć nidapuścić jaje dabicca žadanaho.

Žarty.

Dobry muž.

— Sztož heta, kabietka sama rubajesz drowy, ciž nimasz u chacie mužczyny?
— Nie, panoczku, jość i wielmi dobry nawat.
— A sztož jon robić?
— Siadzić, panoczku na pieczy, dy płacza, szto ja adna ŭslo muszu rabić.

Dobraja žonka.

— Wiedajesz, kum, maja žonka wielmi dobraja kabieta, jana nawat boty mnie ściahiwaja.
— Ciž hetak, a kali jaua heta robić?
— A tady jak ja chaczu iści ŭ karczmu!

Na sudzie.

— Jak ty moh heta zrabić, ciž ciabie nia hryzło sumleńnie?
— Nie, panoczku, ja ni maju takoha hryźliwaho stwareńnia.

Sirata.

Adwakat: Tyž zabiŭ baćku i matku, sztož ja mahu skazać sudu na twaju abaronu?
Razbojnik: Nichaj pan paprosić sud, kab mieŭ litaść nad kruhłaj siratoj.

Paraiŭ.

— Lejba, pazycz mnie hroszy, ja chaczu jechać u Franciju.
— Ny, na szto pan tudy pajechacz, na szto fhancuzam wiedać, chto jość durny?

Swaja poczta.

W-namu Ks. K. Stapowiczu. Wielmi dziakujem za prysłanaje.

W-namu W. Kurpickamu žadanyje knižki wysyłajem.

Panu C. C. z Daŭhinawa. Prosim kožny raz padpisywać karespandencii imieńniem i prozwiszczam praŭdziwym, bo nia wiedajuczy, chto pisaŭ, redakcija nia može karystać z rukapisaŭ.

Panu A. Bartoszewiczu. Listy da redakcii poczta uważaja za „дѣловыя бумаги“ a hetkija apłaczujucca nia miensz jak 7 kap. markaj.

W-namu Haŭryle Dubku. Prosim pisać, kali zmoha, zaŭsiody budziem ŭdziaczny.

Panu Praŭdowiczu. Kali hena ziamla zapisana Izabeli testamentam, dyk jana naležyć da jaje syna, a kali tolki adda na sławami, dyk tady jamu trudnawata budzie udzieržyć za saboj.

Panu Joz. Piętkiewiczu u Kaścieleŭszczyznie. Hazetu paszlom, ale hroszy ad was nie dastali i nia wiedajem, dzie i kamu wy ich zapłacili. Prosim ab wyjaśnieńnie.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz“ Wilnia Ś-to Jańska 19.